

Na Facebooku pod pseudonimem?

12 stycznia 2013

Facebook może zapłacić 20 000 euro kary, jeżeli nie zezwoli swoim niemieckim użytkownikom na korzystanie z anonimowych kont. Thilo Weichert, komisarz ds. ochrony danych osobowych ze Szlezwiku-Holsztyna, uznał, że zabraniając używania pseudonimu przy rejestracji konta, portal narusza niemieckie prawo.

W połowie grudnia Weichert nakazał Facebookowi dokonanie zmian w polityce dotyczącej zakładania anonimowych kont. Firma dostała dwa tygodnie na powzięcie odpowiednich działań w tym zakresie. Jednak amerykański portal odwołał się w tej sprawie do sądu administracyjnego. Facebook zapowiedział, że nie zamierza spełniać wymogów stawianych mu przez niemiecki organ ochrony danych i nie nigdy nie zezwoli na zakładanie kont pod pseudonimem. „Korzystanie z prawdziwego imienia i nazwiska – powiedział rzecznik Facebooka – stanowi część naszej misji dotyczącej bezpieczeństwa i zaufania”. Co więcej, rzecznik prasowy spółki stwierdził, że wydana decyzja jest bezprawna, a komisarz marnotrawi pieniądze niemieckich podatników.

Nie zniechęciło to jednak Thilo Weichert. W kolejnym piśmie, wysłanym w styczniu do założyciela portalu Marka Zuckerberga i irlandzkiego oddziału firmy, wskazał, że Facebook bezprawnie zmusza użytkowników do udostępniania portalowi danych osobowych. Niemieckie przepisy wymagają, by usługodawcy umożliwiali użytkownikom anonimowe korzystanie z ich usług, jeżeli jest to uzasadnione i wykonalne technicznie. „To niedopuszczalne, żeby taki portal jak Facebook w tak lekceważący sposób traktował niemieckie prawo ochrony danych osobowych” – podsumował Weichert.

Sprawa anonimowych kont nie jest pierwszym przykładem działania niemieckich organów chroniących dane osobowe, względem amerykańskiego portalu. W 2011 roku ten sam komisarz z Szlezwiku-Holsztyna zakazał lokalnym właścicielom stron

internetowych (pod groźbą kary) umieszczania na swoich witrynach przycisku „lubię to” – gdyż prowadzi to do transferowania danych użytkowników na amerykańskie serwery. W ocenie Weichert’a działanie takie stanowi naruszenie prawa do prywatności. W tym samym czasie organ ochrony danych z Hamburga uznał, że europejskie i niemieckie przepisy prawne nie zezwalają na używanie przez Facebooka funkcji rozpoznawania twarzy. Gdy doda się do tego irlandzkie perypetie amerykańskiej spółki, coraz wyraźniej widać, że nie wszyscy Europejczycy chcą zrezygnować ze swojej prywatności na rzecz portali społecznościowych.

Opracowanie: Jędrzej Niklas

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)